Emilia Figura-Osełkowska

Przyczynek do badań nad turystyką niemiecką w Prusach Wschodnich w okresie międzywojennym

Meritum 1, 125-132

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Emilia Figura-Osełkowska

PRZYCZYNEK DO BADAŃ NAD TURYSTYKĄ NIEMIECKĄ W PRUSACH WSCHODNICH W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

Korzenie turystyki w Niemczech sięgają schyłku XIX wieku, kiedy to towarzystwa gimnastyczne zajmujące się ogólnie pojętą kulturą fizyczną do swojej oferty włączyły marsze – wycieczki piesze po okolicach, które miały propagować znajomość swoich „małych ojczyzn". Z czasem program zarówno towarzystw, jak i samych wypraw stawał się coraz ciekawszy. Wycieczkom pieszym towarzyszyły piosenki i wiersze, a kluby sportowe zaczęły propagować dodatkowo wycieczki rowerowe i spływy kajakowe[1]. Jeśli wierzyć doniesieniom D. E. A. Grafa, dyrektora związku turystyki Rzeszy, Niemcy od dawna były krajem turystycznym o niezliczonych walorach, zaś mieszkańcy Niemiec wyróżniali się ponadprzeciętną miłością do natury i silnym pociągiem do podróżowania[2]. Chociaż wojna zburzyła wszelki spokój, większość organizacji została rozwiązana lub zmieniła swoją działalność, wielu ludzi poległo, a nawet miejsca, które odwiedzano nie przetrwały zawieruchy wojennej, to nie powinien dziwić fakt, że nawet działania wojenne nie powstrzymywały Niemców od podejmowania podróży.

Należy tu jednak pójść za podaną przez Grafa nomenklaturą i wyróżnić podróże dla przyjemności, a także uwarunkowane zdrowotnie pobyty wypoczynkowe i zalecane przez lekarza kuracje lecznicze. O ile podróże dla czystej przyjemności podczas wojny musiały, ze względu na utrudnienia w transporcie, zejść na dalszy plan, to urlopy wypoczynkowe i kuracje lecznicze były podczas wojny inaczej traktowane. Uważano, że zdrowie narodu jest najcenniejszym kapitałem, którego nie można niczym zastąpić, zadaniem państwa jest dbanie

[1] T. Jurek, *Kultura fizyczna mniejszości niemieckiej Polsce w latach 1918–1939*, Gorzów Wlkp.-Poznań 2002, s. 93.

[2] *Der deutsche Fremdenverkehr in Krieg und Frieden*, [w:] *Reichs-Handbuch der deutschen Fremdenverkehrs-Orte, Wegweiser durch Deutschland für Kur, Reise und Erholung*, hrsg. im Auftrage des Reichsfremdenverkehrsverbandes, öffentlich-rechtliche Körperschaft des Reiches, Bd. II, Berlin [b.d.], s. 29–31.

o utrzymanie i rozwój zdrowia społecznego, a przez to zdolności do pracy. Zarówno podczas wojny, jak i tuż po niej na rynku wydawniczym pojawiło się sporo przewodników[3] zajmujących się wskazywaniem miejsc, gdzie można udać się na kuracje lecznicze, aby ulżyć sobie w pewnych dolegliwościach. W przewodniku po plażach Morza Bałtyckiego[4] znajdziemy dwa typy porad: rekreacyjne i lecznicze. Do pierwszej grupy należała m.in.: ogólna charakterystyka wybrzeża Morza Bałtyckiego, informacje gdzie można udać się na wypoczynek, czy też jak i gdzie łowić ryby. W dziale leczniczym doradzano, w jakim uzdrowisku najlepiej zajmują się poszczególnymi chorobami, albo jak poradzić sobie z reumatyzmem.

Tematyka zdrowia i urody miała coraz szersze grono zwolenników, do którego kierowane były liczne reklamy, zarówno w prasie lokalnej, jak i na stronach przewodników turystycznych po kurortach. Dotyczyły one lekarstw, maści oraz kremów leczniczych i upiększających[5]. Inny przewodnik po niemieckich kąpieliskach i miastach[6] podaje spis treści opracowany w bardzo ciekawy sposób, dzięki któremu szybko można znaleźć odpowiednie miejsce. Otóż dzieli on miejscowości i ośrodki ze względu na: położenie geograficzne, środki lecznicze, wysokość położenia oraz na atrakcje, jakie proponują te uzdrowiska. Jeśli chodzi o Prusy Wschodnie zaprasza m.in. do Królewca, Baltijska (Pilawy), Zelonogradska (Cranzu), Nidy, czy Gurjewska (Neuhausen), gdzie można nie tylko pooddychać świeżym powietrzem, pozwiedzać piękne okolice, iść do ogrodu zoologicznego w Królewcu, ale i zażyć kąpieli borowinowych. Nieco późniejsza publikacja o uzdrowiskach, kąpieliskach i kurortach Wielkich Niemiec opisuje dość dokładnie dolegliwości, metody i miejsca ich leczenia, a nawet podaje dietę, jaką powinno stosować się podczas pobytu w sanatoriach i kurortach[7].

Po dających wytchnienie wyjazdach leczniczych trzeba było wracać do domu, a okres międzywojenny zarówno w Prusach, jak i całych Niemczech stał przede wszystkim pod znakiem kryzysu finansowego, odbudowy strat wojen-

[3] Hrsg. im Auftrage des Reichsfremdenverkehrsverbandes; hrsg. von Verband Deutscher Ostseebäder, *Der Begleiter am Ostseestrande E.V.*, Berlin [b.d.].

[4] Hrsg. von Verband Deutscher Ostseebäder, *Der Begleiter.*

[5] Np.: Unsere Heimat, 3., 9., 11. Jahrgang, Allenstein 1921, 1927, 1929; hrsg. von Verband Deutscher Ostseebäder, *Der Begleiter.*

[6] *Führer durch die deutsche Bäder und Städte mit Sonderanhang für Deutsch-Oesterreich, Tschechoslowakei, Italien (Südtirol). Reich illustriertes Werk mit Chroniken und Abbildungen nach amtlichen Quellen bearbeitet*, Jahrgang 1925/26, Berlin 1925.

[7] G. Schmidt, K. W. Schnelle, E. Wollmann, *Grossdeutschlands Heilbäder, Seebäder, Kurorte, und Versandheilwässer nach dem Stande vom 1.4.1939, Amtliche Liste der grossdeutschen Heilbäder, Seebäder, Kurorte, und Versandheilwässer*, [b.m.d.].

nych oraz zmiany granic. Pierwsze lata po I wojnie światowej okazały się bardzo trudne dla ludności zamieszkującej Prusy Wschodnie. Mimo, iż Republika Weimarska pompowała duże nakłady środków na odbudowę zniszczeń[8], to brakowało najprostszych produktów spożywczych. Ludzie nie mieli ani pracy, ani pieniędzy, ani perspektyw na przyszłość. Zachowali jednak przywiązanie i głębokie uczucie do ziemi swoich ojców, na której podnosili z gruzów nie tylko budowle, ale i swoją kulturę.

Kiedy bieda, bezrobocie i przygnębienie doskwierały mieszkańcom Prus Wschodnich, turystyka należała do ulubionych zajęć spędzania czasu wolnego zarówno młodszych, jak i starszych. Z jednej strony dawała satysfakcję i rozrywkę, z drugiej zaś nie wymagała nakładów finansowych, żeby wybrać się np. na niedzielną wycieczkę pieszą nad jezioro i miło spędzić czas przy ognisku i śpiewach jej uczestników.

Lata dwudzieste przyniosły kolejne ożywienie w turystyce. Tym razem chodziło o wzmacnianie więzi ze swoją „małą" i „wielką ojczyzną" oraz o poczucie jedności i przynależności do Niemiec lub Polski.

Gdy pojawiły się wzmianki o nadchodzącym głosowaniu plebiscytowym, w którym mieszkańcy Prus Wschodnich sami mieli zdecydować o swojej przynależności do Niemiec lub Polski, zarówno strona niemiecka, jak i polska prześcigały się w pomysłach propagowania ziem wschodniopruskich jako kulturowo i etnicznie niemieckich lub polskich. Był to bardzo dobry czas na rozwój turystyki historycznej. Znacznie nasiliły się ruchy o charakterze krajoznawczo-turystycznym. W prasie regionalnej roiło się od informacji na temat imprez sportowo-kulturalnych, koncertów znanych osób[9] wspierających akcje propagandowe. Pojawiło się wiele przewodników turystycznych, w których zachwalano piękno przyrody, trasy pełne atrakcji przygotowane dla turystów niemieckich, chcących poznać wschodnie ziemie niemieckie. Szlaki, zależnie od zainteresowań grupy, prowadziły albo śladami wojsk Jagiełły do Grunwaldu albo wojsk napoleońskich z początku XIX wieku, m.in. w okolice Lidzbarka Warmińskiego. Trasy te jednak ze względu na skojarzenia z porażkami Niemców wybierali chętniej Polacy. Często odwiedzany był szlak kopernikowski, gdzie można było wedle potrzeb spolszczyć lub zgermanizować osobę Kopernika. Dla

[8] Centrala Służb Państwowych do spraw przygotowania i nadzoru nad pracami budowlanymi – Główny Urząd Doradztwa Budowlanego (Hauptbauberatungsamt) – mieściła się w Królewcu. Zob. J. Salm, *Odbudowa miast wschodniopruskich po I wojnie światowej*, Olsztyn 2006, s. 79.

[9] Np.: Feliks Nowowiejski – zob. J. Boehm, *Koncerty plebiscytowe Feliksa Nowowiejskiego w 1919 i 1920 roku*, Olsztyn 1969.

przyciągnięcia turystów wymyślano coraz to nowsze atrakcje mające przekonać zarówno miejscowych, jak i przyjezdnych o niemieckim charakterze tych ziem.

Ogromne środki finansowe i wysiłek wielu ludzi, którzy pracowali na rzecz wyniku plebiscytu korzystnego dla Niemiec, dały efekty. Prusy Wschodnie odwiedziło wielu turystów – głównie niemieckich – zarówno przed, jak i po głosowaniu. A mieszkańcy Prus wiele zyskali w zamian za lojalność podczas plebiscytu – m.in. w Olsztynie w 1925 roku został wybudowany profesjonalny teatr o nazwie „Treudank" (podziękowanie za wierność). Powstało tam również muzeum plebiscytowe, otwarte 11 lipca 1921 roku[10] i pomnik plebiscytowy z wmurowanymi herbami miast[11]. W Królewcu dzięki dofinansowaniu z zewnątrz i ofiarności mieszkańców powstała opera. Także w innych miastach, np. w Insterburgu[12] sprawy budowy teatrów rozwijały się pomyślnie. W wielu miastach i wsiach Prus Wschodnich jeszcze przez lata uroczyście obchodzono rocznice plebiscytu przy pomnikach upamiętniających to wydarzenie, m.in. w Piszu, gdzie dopiero w październiku 1929 roku położono kamień pod budowę pomnika plebiscytowego[13]. Z doniesień niemieckiego tygodnika „Unsere Heimat" wynika, że rocznice plebiscytu uświetniano nie tylko popisami kulturalno-sportowymi, ale nawet zawodami motorowerowymi[14].

Pola Grunwaldu były miejscem szczególnym nie tylko dla Polaków, którzy chlubili się zwycięstwem z 1410 roku, ale i dla Niemców, którym zależało na pomniejszeniu tego wydarzenia. Aby podwyższyć rangę jedynego terenu znaczącej bitwy z wielkiej wojny, znajdującego się na terenie ówczesnych Niemiec i upamiętnić to wygrane przez siebie starcie pod Tannenbergiem, w latach 1924–1927 Niemcy postawili tam pomnik[15], który ściągał wielu turystów, także samego Hitlera.

Chociaż prezydent Hindenburg pochodził z Ogrodzieńca (Neudeck) w pobliżu Kwidzyna (Marienwerder), gdzie jego rodzina posiadała liczne majątki i wedle jego woli tam miało znajdować się miejsce jego spoczynku, to ostatecznie pochowany został w okolicach Olsztynka (Hochenstein) w Prusach

[10] *Das Abstimmungsmuseum in Allenstein zu seiner Eröffnung am 11. Juli*, Unsere Heimat, 9 VII 1921, nr 28, s. 7.

[11] *Die Städtewappen im Abstimmungsdenkmal zu Allenstein*, Unsere Heimat, 14 VII 1929, nr 29, s. 235–236.

[12] *Ostschau*, Unsere Heimat, 9 VII 1921, nr 28, s. 5.

[13] *Grundsteinlegung zum Abstimmungsdenkmal in Johannisburg*, Unsere Heimat, 20 X 1929, nr 45, s. 351–352.

[14] *Abstimmungsdenkfahrt für Motorräder*, Unsere Heimat, 14 VII 1929, nr 29, s. 239.

[15] *Die Weihe des Tannenberg Denkmals*, Unsere Heimat, 25 IX 1927, nr 39, s. 313–314.

Wschodnich. 7 sierpnia 1934 roku w krypcie w mauzoleum w Tannenbergu odbył się uroczysty pogrzeb prezydenta i jego małżonki, na który przybył także Hitler. W ten sposób Niemcy chcieli podkreślić rangę bitwy wygranej przez wojska niemieckie pod dowództwem marszałka Hindenburga. Bitwa pod Tannenbergiem w 1914 roku i poświęcony jej pomnik miały przyćmić zwycięstwo Jagiełły z 1410 roku.

Lata trzydzieste stały się szczytowym okresem rozwoju i propagowania turystyki. Wyjazdy reklamowano nie tylko w prasie czy też przewodnikach turystycznych, ale i przez rozwieszanie plakatów, czy nawet wydawanie znaczków pocztowych z krajobrazami i atrakcjami Prus Wschodnich. W olsztyńskim tygodniku „Unsere Heimat" z 5 maja 1929 roku zamieszczono dwie anegdoty na temat znajomości Prus Wschodnich przez Niemców. Okazało się, że według pisarza Hermanna Richtera, który w swojej powieści *Das wilde Herz* (Dzikie serce) napisał, że przez Królewiec przepływa rzeka Niemen (!). W artykule podkreślono, że nie tylko sam autor nie zna się na geografii, ale również że redakcja dopuściła taką książkę do druku[16]. W Rzeszy Prusy Wschodnie, jako najdalej na wschód wysunięta część Niemiec, dla wielu kojarzyły się z niewyjaśnionymi tajemnicami, legendami i nieprzemierzonymi terenami – być może dlatego nie dopatrzono się takiej pomyłki. Z czasem Prusy Wschodnie zyskały sławę idealnego miejsca do wypoczynku, dzięki naturalnie pięknej przyrodzie – bogatym w różnorodną zwierzynę i bujną roślinność lasom, krystalicznie czystym oraz pełnym ryb i ptactwa wodnego jeziorom. Zachwalano także niespotykaną czystość powietrza i szczerość oraz otwartość mieszkańców.

Dla zwiększenia atrakcyjności ziem wschodniopruskich w latach 1938–1940 z terenu ogrodu zoologicznego w Królewcu do Olsztynka przeniesiono skansen, który istnieje do dziś jako park etnograficzny – muzeum budownictwa ludowego. Z dawnych obiektów przetrwało tylko dwanaście chałup, ale park sukcesywnie wzbogacany jest o nowe budowle charakterystyczne dla terenów dawnych Prus Wschodnich, dając zwiedzającym wyobrażenie o wyglądzie zabudowań ich wcześniejszych mieszkańców.

Rozważając rolę i znaczenie turystyki w Niemczech okresu międzywojennego zauważyć należy, iż była to nie tylko możliwość spędzania wolnego czasu, ale i dość poważna dziedzina życia oraz znacząca gałąź przemysłu podlegająca Ministerstwu Oświaty i Propagandy Rzeszy[17]. Do dziś zachowało się wiele eg-

[16] *Wie sie Ostpreußen kennen*, Unsere Heimat, 5 V 1929, nr 19, s. 155.

[17] H. Bergschicker, schemat: *Die Wirtschaft der Monopole*, [w:] *Deutsche Chronik 1933–45, Ein Zeitbild der faschistischen Diktatur*, Berlin 1985, s. 53.

zemplarzy różnego rodzaju wydawnictw, które świadczą o bogatej publicystyce międzywojennej, m.in. na temat sportu, rekreacji i turystyki. Mimo, że znaczna część z nich miała zabarwienie propagandowe, pochwalne i zachęcające, to wiele codziennych gazet regionalnych np. „Gazeta Olsztyńska" czy cytowany wcześniej tygodnik „Unsere Heimat", opisywały realne wydarzenia o tym charakterze, co świadczy o niewątpliwie dużej aktywności sportowo-turystycznej mieszkańców dawnych Prus Wschodnich.

Przetrwały także liczne przewodniki turystyczne, które ze względu na specyfikę można podzielić na kilka grup tematycznych. Należy wyróżnić całą grupę przewodników, które ukazywały się w niezmienionej formie niezależnie od upływu czasu. Były to przewodniki o konkretnych miastach, ich zabytkach i najbliższej okolicy. Do tej grupy zaliczyć można m.in. przewodnik po Giżycku (Lötzen) i wielkich jeziorach mazurskich z 1917 roku[18], Lidzbarku Warmińskim (Heilsbergu) i okolicy[19], Królewcu[20] czy też po Olsztynie z 1939 roku[21]. Niezależnie od daty wydania, książka z tej serii opisywała przede wszystkim historię miasta i regionu, a następnie jego atrakcje turystyczne. Różnic można dopatrywać się w zdjęciach – im bardziej rozwijała się technika, tym więcej zdjęć i lepszej jakości pojawiało się w publikacjach tego typu.

Podobną grupę stanowiły przewodniki zajmujące się wybranymi terenami i ich specyficznymi cechami, np. Puszczą Romincką (Rominter Heide) i hodowlą trakenów[22]. Autor tej publikacji podaje mnóstwo ciekawych informacji przydatnych każdemu turyście. Z jednej strony można było dowiedzieć się, jak dojechać do Puszczy Rominckiej, gdzie docierała nawet kolej, która promowała swoją ofertę, z drugiej strony opisane były ważniejsze miasta, takie jak Gołdap (Goldap) czy Guzev z ich atrakcjami. Na innej stronie podane były trasy wędrówek pieszych po puszczy wraz z oznaczeniami, a dla zainteresowanych zamieszczona była oferta pensjonatów i hoteli o wyższym standardzie.

Odrębną grupą są przewodniki, zajmujące się turystyką kwalifikowaną, prezentujące szlaki dla określonych wycieczek, np. dla piechurów czy wioślarzy. Przykładami takich książek są trasy wędrówek pieszych po krajobrazach

[18] K. Ed. Schmitz, *Lötzen und die großen masirischen Seen im Weltkrieg*, Königsberg 1917.

[19] G. Wolf, *Führer durch die Stadt Heilsberg in Ostpreßen und ihr Bischofsschloß*, [b.m.d.].

[20] Hrsg. G. Karl, *Alt-Königsberg. Wanderungen durch die Heimat. Aus Anlaß der zweihundertjährigen Gedenkfeier an die Zusammenlegung der drei Städte Altstadt, Löbenicht und Kneiphof*, Königsberg in Preussen 1924.

[21] Hrsg. Städtisches Verkehrsamt Allenstein, *Allenstein*, 1939.

[22] E. Straatmann, *Führer durch die Rominter Heide und Trakehnen*, Königsberg [b.d.].

Prus Wschodnich[23] albo przewodnik po szlakach wodnych północnych Prus Wschodnich i ziemi nad Niemnem[24]. W przewodnikach tego typu można dowiedzieć się o przebiegu tras, atrakcjach, a także o przydatnych poradach.

Warto też zwrócić uwagę na książki, które co prawda opisują walory wybranych terenów, ale raczej w formie opowieści. Z tej grupy polecić można chociażby historię o czerwonych zamkach i niebieskich jeziorach[25] czy też o odkrywaniu Prus Wschodnich Roberta Budzinskiego[26]. W książkach tego rodzaju często można znaleźć legendy i podania ludowe.

W przeciwieństwie do przewodników w formie opowieści, o luźnej treści, jest jeszcze grupa bardzo konkretna, teoretyzująca, czyli zajmująca się po części teorią turystyki i krajoznawstwa. Są to m. in. zeszyty krajoznawcze Manfreda Vollacka o dawnych terenach mieszkalnych w Europie Wschodniej i Południowej[27] oraz praca A. Funka na temat krajoznawstwa regionu olsztyńskiego i inne, jak np. spisy schronisk młodzieżowych[28] w danym roczniku na danym terenie. Z jednego z takich przewodników po schroniskach młodzieżowych na terenie Prus Wschodnich, Gdańska i Rejonu Niemna z sezonu 1938/1939 dowiedzieć się można zarówno o historii tych ziem, jak i o przygotowanych kilkudniowych trasach dla turystów chcących poznać te tereny[29].

Ostatnio wielu autorów, jak np. Wojciech Kujawski zbiera informacje z dawnych przewodników po Prusach Wschodnich i wydaje je na nowo, opatrzone dodatkowymi mapami czy też porównaniami widokówek ze zdjęciami współczesnymi. Kujawski korzystając ze wspomnień przede wszystkim polskich podróżników: Orłowicza, Wańkowicza, czy Skowronka, przygotował trzy książki o terenach dawnych Mazur, z dokładniejszym omówieniem szlaków wodnych – rzeki Krutyni, jezior Mamry i Śniardwy[30].

---

[23] E. Rudolph, A. Huebner, *Neunzig Fußwanderungen durch das malerische Ostpreußen*, Königsberg [b.d.].

[24] E. Thomaszky, *Wasser-Wanderführer durch das nördliche Ostpreußen und das Memelland*, Tilsit [b.d.].

[25] J. Schaffner, *Rote Burgen und blaue Seen*, Hamburg 1937.

[26] R. Budzinski, *Entdeckung Ostpreußens*, Dresden 1927.

[27] M. Vollack, *Ostdeutschland und ehemalige deutsche Siedlungsgebiete in Ost- und Südeuropa*, Stade 1961.

[28] A. Funk, *Heimatkunde des Regierungsbezirks Allenstein. Ein Führer durch die Heimat*, hrsg. von Reichsverband für Deutsche Jugendherbergen, *Von Jugendherberge zu Jugendherberge durch Ostpreußen*, Berlin 1936.

[29] Hrsg. Landesverband Ostpreußen im Reichsverband für Deutsche Jugendherbergen, *Jugendherbergen 1938/39 in Ostpreußen, Danzig und Memelland*, Königsberg [b.d.].

[30] W. Kujawski, *Mamry. Szlak wodny. Ein Wasserweg. Ilustrowany przewodnik po dawnych Mazurach. Ilustrierter Reisefuehrer durch das alte Masuren*, Olsztyn 2008; idem, *Krutynia. Szlak wodny.*

Jak się okazuje turystyka w Prusach Wschodnich miała wielorakie podłoże i przeznaczenie, zależnie od czasu odgrywała ona różnorodną rolę w kształtowaniu świadomości narodowej zarówno mieszkańców tych ziem, jak i przyjezdnych. Turystyka w okresie międzywojennym pełniła rolę zarówno rozrywki w czasie wolnym, odpoczynku po pracy, jak i narzędzia propagandy, a także gałęzi przemysłu.

CONTRIBUTION TO THE RESEARCH ON THE GERMAN TOURISM IN THE EASTERN PRUSSIA DURING THE INTERWAR PERIOD

The I World War brought torpor and destruction. This time was considered as not appropriate for cultivating tourism. Nevertheless in this specific period a new understanding of traveling and relaxation emerged. Germans started to pay more attention to their physical and psychological health and therefore more often traveled to the health resources located in Eastern Prussia. Konigsberg, Baltiysk and Gurjewsk were the most known and visited resorts.

Traveling in order to spend the vacation was more often accompanied by cultural and social events. Those events were aimed to diversify the tourists' stay in the resorts. Thus, during field trips they had opportunities to enjoy the nature, get to know the history of the region and to recognize the values of historical monuments. Furthermore, they had the possibility to pursue several sport disciplines, which were often added to the offers of the particular field trips. However, those disciplines were mostly chosen by the financial means, the organizers had to invest in arranging them. The lower the cost, the more often a particular sport discipline was chosen for the tourists. The most chosen disciplines were: walking, cycling and kayaking.

Another reason, which may be regarded, as a cornerstone for the emergence of intensified traveling to Warmia and Masuria during that time, was the plebiscite. Its outcome was to decide either the region belonged to Poland or to Germany. This organized voting was of major importance in terms of arranging propaganda trips to the region. Therefore lots of people from both countries visited Warmia and Masuria just before the plebiscite.

One of the most visited places in the region was the mausoleum of Hindenburg and his wife. His funeral gathered many important guests. Even Adolf Hitler was present during the ceremony. Mausoleum attracted not only the followers of the president Hindenburg, but also all those people, who wanted to pay homage to the fallen in the battle of Tannenberg.

Until today a good deal of interwar sources concerning tourism in the Eastern Prussia maintained. Interestingly a major part of these sources is being republished today in the forms of enriched reeditions, e.g. guidebooks on Warmia and Masuria region.

Ein Wasserweg. Ilustrowany przewodnik po dawnych Mazurach. Ilustrierter Reisefuehrer durch das alte Masuren, Olsztyn 2006; idem *Śniardwy. Szlak wodny. Ein Wasserweg. Ilustrowany przewodnik po dawnych Mazurach. Ilustrierter Reisefuehrer durch das alte Masuren*, Olsztyn 2007.